

MAŁO ZNANA KARTA DZIAŁALNOŚCI  
ADAMA KOCHAŃSKIEGO NA DWORZE JANA III  
W WILANOWIE

---

Postać Adama Kochańskiego, jednego z najbardziej oświeconych jezuitów polskich XVII w., przewija się dość często na kartach rozmaitych publikacji, odnoszących się do życia umysłowego Polski czasów baroku.

Nazwisko Kochańskiego kojarzy się najczęściej z jego szerokimi i płodnymi koncepcjami matematyczno-fizycznymi, ogłoszonymi w lipskich "Acta Eruditorum" oraz w würzburgskich dziełach Gaspara Schotta "Cursus mathematicus" i "Technica curiosa". Łączy się ono zazwyczaj także z piastowanym przez niego na dworze Jana III stanowiskiem "Serenissimi Poloniarium Regis Mathematici et Bibliothecarii"<sup>1/</sup>.

W licznych dotychczasowych polskich i obcych publikacjach zajmowano się Adamem Kochańskim głównie z punktu widzenia jego działalności na polu matematyki, mechaniki i alchemii, jego prac z zakresu zegarmistrzostwa i gnomoniki, jego zainteresowań stenografią, językiem uniwersalnym, orientalistyką i encyklopedią wszech nauk.

Miarodajną podstawą tych opracowań były z jednej strony publikowane w XVII w. prace Kochańskiego, z drugiej zaś jego korespondencja naukowa z wybitnymi uczonymi europejskimi, zwłaszcza zaś z Gottfriedem Leibnitzem, Atanazym Kircherem i Janem Heweliuszem<sup>2/</sup>. Wśród opracowań traktujących o różnorodnych za-

---

\*/ Artykuł niniejszy publikowany jest w wersji niemieckiej p.t. "Adam Kochański - Mitschöpfer des Dekorationsprogramms im Schloss Wilanów" w czasopiśmie "Organon".

1/ E. E l t e r, Adam Kochański T.J., najwybitniejszy przedstawiciel Polski na europejskim terenie naukowym u schyłku XVII wieku, w: / Sacrum Poloniae Millenium, Roma 1954 - odbitka z t.I, s.26.

2/ J.w., s.28 nn.

interesowaniach i działalności polskiego uczonego niewiele miejsca - jak dotąd - poświęcono roli, jaką odegrał on na dworze polskiego monarchy jako humanista, zwłaszcza zaś jako współtwórca programu dekoracyjnego pałacu królewskiego w Wilanowie. Na tę nie notowaną dotąd przez biografów Adama Kochańskiego stronę działalności polskiego uczonego zwrócił przed ponad czterdziestu laty uwagę zasłużony badacz dziejów Wilanowa, prof. Juliusz Starzyński<sup>3/</sup>.

Badając bowiem korespondencję budowniczego pałacu, Augustyna Locciego, z królem, stwierdził on, iż "w dekoracji Wilanowa pewną rolę odegrał również ks. Adam Kochański, znakomity fizyk, chluba ówczesnej nauki polskiej i bibliotekarz Jana III". W Wilanowie, jak to ustalił Starzyński, "dysponował on kompasami i zegary", a nawet poddał program dekoracyjny Biblioteki Króla. "Pomysły swe spisał Kochański na zaginionej później karcie, której treść można obecnie odtworzyć z dzisiejszego wyglądu zabytku"<sup>4/</sup>.

Dzisiejszy wygląd zabytku o bogatych formach architektonicznych i dekoracyjnych pałacu, w których zawarty został niezwykle efektowny i bardzo złożony program treściowy, skłania dziś do uznania ojca Kochańskiego nie tylko za autora pewnej fragmentarycznej zaledwie części tego programu, lecz także za jednego z głównych obok króla pomysłodawców całości dzieła.

Wiadomo bowiem, że przy opracowywaniu programów dekoracyjnych w budowlach barokowych ważna rola przypadała zarówno fundatorom: władcom i książętom, jak też działającym na ich dworach artystom, pisarzom-panegirystom, bądź znakomitym erudytom, rozporządzającym odpowiednimi formułami i przedstawieniami ikonograficznymi.

---

3/ J. S t a r z y ń s k i, Wilanów. Dzieje budowy pałacu za Jana III, Warszawa 1933, s.19, 59.

4/ J.w., s.59.

Na dworze Jana III takim właśnie uczonym, który przybył do Warszawy w momencie wznoszenia i dekorowania pałacu w Wilanowie, był wszechstronnie wykształcony jezuita, Adam Kochański. On też był tym wśród oświeconych dworzan królewskich i osób pozostających w bliskich stosunkach z królem, który dzięki wykształceniu zdobytemu w kolegiach jezuickich i stałemu dostępowi do bogatego księgozbioru wilanowskiego miał najlepszą orientację w zagadnieniach symboliki i emblematyki, w sprawach mitologii, historii i literatury antycznej, czy wreszcie - co jest rzeczą oczywistą w wypadku erudyty duchownego - w sprawach Pisma Świętego. Posiadał on zatem pełną znajomość tych podstawowych dziedzin ówczesnej wiedzy humanistycznej, w oparciu o które został opracowany cały program ideowo-artystyczny pałacu w Wilanowie.

Rudymenty kultury antycznej zdobył Kochański jeszcze przed wstąpieniem do zgromadzenia ojców jezuitów w znanym kolegium jezuickim w Toruniu. Tam po celującym ukończeniu humaniorów i poetyki, obejmującej m.in. literaturę rzymską, przeszedł retorykę, a w jej programie "naukę starożytności greckich i rzymskich, zwanych mitologią". Doskonałe opanowanie przez niego łaciny i greki dało mu - jak twierdzą jego biografowie - możliwość gruntownego poznania oryginalnych tekstów autorów starożytnych, zwłaszcza zaś utworów poetyckich Homera, Owidiusza, Wergilego i Horacego<sup>5/</sup>, o czym przekonywują także główne wątki treściowe dekoracji pałacu wilanowskiego. Swoją wiedzę w dziedzinie mitologii i szeroko pojętych "antiquitates" czerpał bibliotekarz królewski za wzorem mu współczesnych nie tylko z bezpośredniej lektury dzieł pisarzy starożytnych, jak wskazują dekoracje pałacowe, lecz także z popularnych w owym czasie podręczników mitologii Vincenza Cartariego<sup>6/</sup> i Giovanniego Boccaccia<sup>7/</sup>, "Ksiąg em-

5/ T. T w a r o w s k i, Bibliotekarz Króla Jana, wyd. II, Warszawa 1971, s.26.

6/ V. C a r t a r i, Le imagini de i Dei de'gli Antichi, Padova 1626.

7/ G. B o c c a c c i o, Genealogia deorum, Parisiis 1511.

blematycznych" Andrei Alciatiego<sup>8/</sup> i Cesare Ripy<sup>9/</sup>, oraz wszelkiego rodzaju "encyklopedii antycznych" znajdujących się w zasobnym księgozbiornym królewskim<sup>10/</sup>.

Niezwykle wyrafinowany program treściowy rezydencji Jana III, w którym dla wyrażenia współczesnych idei zostało nader umiejętnie wykorzystane całe bogactwo antycznych wątków i wyobrażeń literackich oraz "bajek pogańskiej teologii"<sup>11/</sup>, dowodzi także posłużenia się tu przez Kochańskiego podręcznikami alegorycznie komentowanej mitologii. Należały do nich głównie prace autorstwa znanych i bliskich Kochańskiemu pisarzy jezuickich. Jednym z nich był jego rodak, profesor jezuickiej Akademii Wileńskiej, Maciej Kazimierz Sarbiewski<sup>12/</sup>, którego wizerunek umieścił Kochański wśród "effigies Eruditorum et Sapientium" projektowanej przez siebie dekoracji Biblioteki Królewskiej w Wilanowie. Dwóch innych stanowili współcześni ojcu Kochańskiemu jezuici niemieccy, Jacob Masen i Michael Raxenfelder<sup>13/</sup>. Dzieło Sarbiewskiego "Dii gentium seu theologia ..." oraz dzieła niemieckich autorów "Speculum imaginum veritatis occulatae" i "Ethica symbolica" znajdowały się w prowadzonej przez Kochańskiego bibliotece królewskiej i w księgozbiornym warszawskiego kolegium jezuitów. W dekoracji tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej strony

8/ A. A l c i a t i, Emblematum liber, Augsburg 1531.

9/ C. R i p a, La più che novissima iconologia, Padua 1630.

10/ Por. T. L u b o m i r s k i, Katalog książek biblioteki Jana III Sobieskiego, Kraków-Warszawa 1879.

11/ Por. W. F i j a ł k o w s k i, Rezydencja Jana III w świetle materiałów z czasów saskich, "Biul.Hist.Sztuki", r. XXIX, 1967, s.359-387; t e n ż e, 'Regia solis erat...' Ze studiów nad symboliką dekoracji wnętrza pałacu w Wilanowie, "Biul.Hist.Sztuki", r. XXXVI, 1974, s.22-41; oraz M. K a r p o w i c z, Rozważania nad treściami ideowymi Wilanowa za Jana III, /w:/ Treści dzieła sztuki, Warszawa 1969, s.189-194.

12/ Por. E. S a r n o w s k a - T e m e r i u s z, Świat mitów i świat znaczeń. Maciej Kazimierz Sarbiewski i problemy wiedzy o starożytności, Wrocław-Kraków 1969.

13/ J.w., s.36 nn.

pałacu w Wilanowie zostały wykorzystane również znajdujące się tu dzieła wspomnianego wyżej korespondenta bibliotekarza królewskiego, jezuitę Atanazego Kirchera<sup>14/</sup>, słynnego fizyka i matematyka, a zarazem orientalisty i filologa niemieckiego.

Nie tylko jednak lektura tekstów pisarzy starożytnych i nowożytnych mitografów oraz drukowanych dzieł z dziedziny emblematyki i ikonologii umożliwiała Kochańskiemu czerpanie wiedzy niezbędnej przy układaniu programu dekoracji rezydencji polskiego monarchy. W umiejętnym posługiwaniu się metodą alegorii w dziedzinie mitologii i odpowiedniej afirmacji alegorycznego pojmowania antycznych obrazów literackich pomocne mu były bez wątpienia także doświadczenia wyniesione jeszcze z lektur poetów rzymskich, przystosowanych specjalnie dla szkół jezuickich i ze szkolnego teatru zakonnego<sup>15/</sup>. Wznawiane kilkakrotnie "skrócone i oczyszczone dla szkół jezuickich" wydania sześciu podstawowych "szkolnych" poetów rzymskich: Marcjalisa, Horacego, Klaudiana, Seneki, Owidiusza i Wergilego, posiadały niezmiernie rozbudowane komentarze, wskazujące na sens moralny utworów oraz na alegoryczną wymowę ukazywanych w nich obrazów i postaci mitologicznych<sup>16/</sup>. Rozważaniom na temat ukrytego prawdziwego sensu opowieści mitologicznych towarzyszyły zazwyczaj eksplikacje poświęcone znaczeniu symboliki moralnej martwych przedmiotów, zwierząt i roślin. Warto w tym miejscu przypomnieć, że niezwykle obszerny wykład symboliki poszczególnych przedmiotów i bóstw antycznych opracował dla użytku szkół jezuickich także członek Towarzystwa Jezusowego, ojciec Nicolaus Causinus<sup>17/</sup>.

14/ M. K a r p o w i c z, Sztuka oświeconego sarmatyzmu, Warszawa 1970, s.105 i 130-131.

15/ T. B i e ń k o w s k i, Fabularne motywy antyczne w dramacie staropolskim i ich rola ideowa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s.33-58.

16/ J.w., s.17-18.

17/ M. C a u s i n u s, Polyhistor symbolicus electorum symbolarum et parabolarum historicarum stromata XII li-

Wykorzystywanie przez dramat jezuicki fabularnych motywów antycznych stanowiło także doskonałą "szkołę alegorezy" postaci i przedstawień mitologicznych. Ukazujące się na deskach scenicznych obrazy i postacie wzięte ze świata antyku uczyły rozumienia wyrażanych przez nie treści symbolicznych, służących bądź to celom moralizatorskim, bądź to perswazji politycznej, bądź wreszcie panegirykom, które sławiły monarchę, czy też wyższymi rodami magnackie i szlacheckie.

Mając więc szeroki zasób doświadczeń zdobytych na polu alegorezy w kolegiach jezuickich, a także w kontaktach z jezuickimi uczonymi i ich dziełami, Kochański mógł grać u boku budowniczego pałacu wilanowskiego, Augustyna Locciego, podobną rolę, jaką przed blisko pół wiekiem odgrywał Francesco Braccioni u boku sławnego Pietro da Cortony na dworze Barberinich w Rzymie<sup>18/</sup>, czy jeszcze wcześniej rzymski teoretyk sztuki, neoplatonczyk Giovanni Agucchi, współpracujący z Annibale Carraccim przy dekoracji Galerii Farnese<sup>19/</sup>.

Osobisty udział Jana III w procesie budowy i dekoracji rezydencji królewskiej w Wilanowie, jak też czynna, twórcza rola Locciego w powstawaniu pałacu i jego szaty dekoracyjnej, przy szczegółowej analizie tego procesu pozwalają bez większego trudu określić rolę, jaką w tworzeniu programu ideowo-artystycznego Wilanowa grał król, jaką jego nadworny architekt, a jaką wreszcie interesujący tu nas najbardziej bibliotekarz królewski.

---

bris complectus, Coloniae Agripinae 1623. Należy w tym miejscu podkreślić również, że w XVII w. różnego rodzaju panegiryczne emblematy nawiązujące do antyku lub powtarzające konstrukcje emblematyczne *A l c i a t i e g o*, które publikowano z okazji ingresów, czy koronacji, znajdujemy najczęściej w drukach związanych właśnie z kolegiami jezuickimi.

18/ Por. H. P o s s e, Das Deckenfresco des Pietro da Cortona im Palazzo Barberini und die Deckenmalerei in Rom, Jahrbuch der Preussischen Kunstsammlungen", t.XXXX, 1919.

19/ Por. H. V o s s, Die Malerei des Barock in Rom, Berlin 1924, s.493 nn.

Niezwykle pomocna w tym względzie jest opublikowana przez J. Starzyńskiego korespondencja Locciego z Janem III<sup>20/</sup> i szeroka już dziś znajomość warunków, w jakich przebiegała zazwyczaj budowa rezydencji barokowych w Europie<sup>21/</sup>. Wiadomo, że do króla, jako fundatora pałacu należało określenie generalnej koncepcji ideowej budowli i ostateczna akceptacja rozwiązań architektonicznych i dekoracyjnych realizowanego dzieła. Rolę ojca Kochańskiego w tym przedmiocie upatrywać dziś można w opracowaniu treściowym poszczególnych elementów programu wraz z doбором właściwych motywów literackich i wzorów ikonograficznych, a w szczególnych wypadkach także w osobistym projektowaniu wspomnianych już wyżej kompozycji gnomicznych i zegarów. Zadanie Locciego, jak wynika z jego korespondencji, polegało zgodnie z pełnioną przez niego funkcją głównego projektanta i budowniczego, na odpowiednim przełożeniu "koncepcji ideowych" króla i uczonego na język architektoniczno-plastyczny i stworzenie jednolitego pod względem kompozycji artystycznej całości dzieła.

Dzięki tak ujętej współpracy fundatora, budowniczego i nadwornego bibliotekarza-erudyty, pałac królewski w Wilanowie stał się jedną z najoryginalniejszych i najciekawszych pod względem programu ideowo-artystycznego budowli barokowych w Polsce. Zgodnie z intencją Jana III wyobrażał on od frontu quasi antyczną siedzibę najwyższej władzy, rezydencję suwerennego cesarza, stanowiącą zarazem przybytek piękna i cnoty oraz monumentalny pomnik chwały, zasług i sukcesów militarnych polskiego monarchy. W

20/ J. Starzyński, o.c., s.87-108; "Listy Augustyna Locciego pisane do króla Jana III Sobieskiego w sprawach artystycznych w latach 1681-1694".

21/ Por. P. de Nolhac, Histoire du chateau de Versailles, Paris 1911-1928; A. France i J. Corday, Le Château de Vaux-le-Vicomte, Paris 1933; D. Frey, Beiträge zur Geschichte der römischen Barockarchitektur, "Wiener Jahrbuch für Kunstgeschichte", XVII, 1914, s.7 nn; S. Moskowskij, Pałac Krasińskich w Warszawie, "Folia Historiae Artium", t.II, 1965.

swym natomiast wyglądzie od strony ogrodu został on potraktowany jako alegoryczny obraz zjednoczonej pod berłem Jana III i Marii Kazimiery Rzeczypospolitej obojga narodów /Polski i Litwy/, idealnego kraju spokojnej wsi.

Wnętrza pałacu zostały pomyślane jako *sui generis* świątynia apoteozy króla-zwycięzcy oraz świątynia dobrych i pomyślnych dla kraju rządów pary królewskiej. Każde z tych głównych założeń programu treściowego zrealizowane zostało - jak to już wspomniałem wyżej - przez sięgnięcie do znanych ojcu Kochańskiemu źródeł mitologicznych, do antycznych utworów poetyckich, nowożytnych traktatów poświęconych oznakom i gloryfikacji władzy, czy wreszcie do licznych, ilustrowanych podręczników emblematyki, symboliki i ikonografii, a nawet do tekstów Pisma Świętego.

Tak też w kompozycji plastycznej frontonu, przy opracowaniu której został potwierdzony źródłowo udział Kochańskiego<sup>22/</sup> wykorzystano m.in. wyjątki nie obcej mu jako teologowi I Księgi Machabejskiej i Księgi Mądrości oraz traktaty ikonologiczne Piccinelli'ego, Piccolominiego i Cartariego<sup>23/</sup>. Podstawą programu elewacji ogrodowej *corps de logis* stało się doskonale znane bibliotekarzowi królewskiemu, najbardziej enigmatyczne i stale dyskutowane w kolegiach jezuickich dzieło rzymskiej literatury antycznej - IV Ekloga Wergiliusza<sup>24/</sup>. Inny z bliskich zapewne Kochańskiemu poemat Wergiliusza - "Eneida" i wcześniejsza od niego "Odysseia" Homera posłużyły za źródło literackie kompozycji malarskich obu galerii ogrodowych, gdzie zgodnie z wywodem jezuitę Jana Pontanusa, zawartymi w jego "Ethicorum Ovidianorum Libri IV", obaj legendarni bohaterowie antyczni zostali ukazani jako wzory wszystkich cnót moralnych i przykłady pobożnego oraz

22/ J. S t a r z y ń s k i, o.c., s.102, list z dn.24 lipca 1682.

23/ M. K a r p o w i c z, Sztuka oświeconego sarmatyizmu, o.c., s.100 nn.

24/ J.w., s.132-134.



roztropnego władcy<sup>25/</sup>. W dekoracji fasad ogrodowych pałacu w Wilanowie spożytkowano niewątpliwie będące również pod opieką bibliotekarza królewskiego "Księgi kopersztychowe", a także niezbędną w wykonaniu medalionów portretowych "all antica", wspomnianą w korespondencji Locciego "książeczkę cesarzów", zbliżoną - być może - do znanej dziś publikacji XVII-wiecznego autora, Hutlichiusa, "Imperatorum Romanorum Libellus"<sup>26/</sup>. Z inspiracji zapewne Kochańskiego wnętrza siedziby Jana III w Wilanowie zostały potraktowane jako barokowa transpozycja mitycznego "dworu słońca", ukazanego w drugiej księdze "Metamorfoz" Owidiusza<sup>27/</sup>. Dziełem naszego uczonego był również - zgodnie z tym, co zostało wyżej powiedziane - literacki wybór motywów z "Georgik" Wergilego, wykorzystanych do ozdoby faset i fryzów w apartamentach pary królewskiej. Jednym z ważniejszych dzieł, które powstało na podstawie osobistej koncepcji ideowej Adama Kochańskiego, jest zachowana do dziś w swej niemal pierwotnej postaci, wspomniana na wstępie, dekoracja wnętrza Biblioteki Króla.

Zgodnie z pomysłem ojca Kochańskiego sufit jej ozdobiły kołiste plafony z alegoriami Filozofii i Teologii, wokół których zostały rozmieszczone medaliony portretowe "Eruditorum et Sapientium". Skomponowano je jako podwójne wizerunki "all antica", łączące najczęściej przedstawiciela starożytności z reprezentantem czasów nowożytnych. Znalazły się tu m.in. portrety filozofów - Platona i św. Augustyna oraz Arystotelesa i Lipsiusa, astronomów: Ptolomeusza i Kopernika, fizyków: Galileusza i Archimedesesa, matematyka - Euklidesa, architektów - Witruwiusza i Berniniego, rzeźbiarzy - Fidiasza i Michała Anioła, oraz malarzy - Apellesa i Rafaela. Nie zabrakło także portretów wybitnych poetów - Homera i Owidiusza, Horacego i Sarbiewskiego, Tre-

25/ T. B i e ń k o w s k i, o.c., s.18.

26/ J.w., s.132-134.

27/ W. F i j a ł k o w s k i, 'Regia solis erat ...', o.c., s.22.

wiliusza i Torquata Tasso, znanych prawodawców - Solona i Justyniana, a także mówcy politycznego - Demostenesa i lekarza - alchemika, Paracelsusa.

Koncepcja Kochańskiego ukazania alegorii obu dziedzin wiedzy z towarzyszącymi im portretami uczonych, pisarzy i artystów nawiązywała do popularnego w czasach baroku programu dekoracyjnego wnętrza bibliotecznego Italii, Austrii, Hiszpanii, Niemiec i Francji, który sformułował po raz pierwszy jezuita, José de Sigüenza, w związku z dekoracją słynnej biblioteki w Eskurialu<sup>28/</sup>. Zespół szesnastu medalionów portretowych, którymi w myśl wskazań naszego uczonego ozdobiono wnętrza Biblioteki Jana III w Wilanowie, nawiązywać miał zgodnie z ogólną tendencją programu ideowo-artystycznego pałacu - do antycznej tradycji dekorowania bibliotek popiersiami wielkich myślicieli i sławnych ludzi. Zgodnie natomiast ze zwyczajem praktykowanym w nowożytnych bibliotekach świeckich i kościelnych, miał także wyrażać i symbolizować zawartość królewskiego księgozbioru, według obowiązującego ówczasie podziału rzeczowego<sup>29/</sup>. Zastosowanie w dekoracji Biblioteki Królewskiej w Wilanowie elementów zdobniczych w postaci girland uwitych z powoju, lauru i dębu, miało jednocześnie - zgodnie z eksplikacjami Ripy - oznaczać cechującą sportretowanych tu uczonych i artystów pokorę oraz użyteczność ich działalności twórczej, które w konsekwencji zapewniły im cześć i wieczną chwałę u potomnych<sup>30/</sup>.

Innym ze znakomitych dzieł dekoracyjnych, związanych bezpośrednio z osobą ojca Kochańskiego, jest również do dziś zachowany zegar słoneczny na południowej elewacji gabinetu królewskiego. Zegar ten, stanowiący jeden z bardziej unikalnych w Polsce przyrządów gnomicznych XVII w., pomyślany został zarówno

28/ A. M a s s o n, Les thèmes de décoration des bibliothèques du XVI<sup>e</sup> au XVIII<sup>e</sup> s., "Bulletin des Bibliothèques de France", 1965, nr 25, s.1-10.

29/ J.w.

30/ C. R i p a, o.c., s.78 nn.

jako plastyczny obraz alegorii czasu, jak też jako instrument regulujący organizację pracy w wiejskim gospodarstwie króla. Adam Kochański skomponował go w formie trzech tarcz, z których centralna została potraktowana jako zwykły zegar słoneczny, wskazujący godziny, lewa jako przyrząd wskazujący ile godzin upłynęło od zachodu, a prawa - ile od wschodu słońca.

Wyobrażenie alegorii czasu zostało tutaj dokonane przez umieszczenie nad centralną tarczą zegara postaci boga czasu - Saturna, trzymającego metalowy wskaźnik godzin, jak też przez ozdobienie tarcz zegara znakami zodiaku, symbolizującymi rok i miesiące, oraz znakami stanowiącymi mitologiczne symbole siedmiu dni reprezentujących tygodni. W tym również kontekście obie tarcze boczne stały się symbolami części składowych doby, tj. dnia i nocy<sup>31/</sup>.

Praktyczne, użytkowe znaczenie zegara znalazło swój wyraz w wyraźnym zaznaczeniu momentu dzwonienia przez spuszczenie na każdej z tarcz pionowej linii z zawieszonym u dołu dzwonkiem, jako typowym dla organizacji życia i pracy na wsi sygnałem rozpoczęcia i zakończenia zajęć oraz przerwy obiadowej.

Poza dwoma wymienionymi tutaj aspektami znaczenia zegara słonecznego w Wilanowie miał on jeszcze trzecie znaczenie, jako komponent programu ideowo-artystycznego pałacu, związanego z dynastycznymi planami Jana III i astrologiczną interpretacją dziejów naszego świata w dobie baroku<sup>32/</sup>.

Jeżeli dziś podziwiamy niezwykłą pomysłowość i głęboki, pełen mądrości filozoficznej sens dekoracji zewnętrznej i wewnętrznej pałacu w Wilanowie, wypada nam pamiętać, iż znaczne zasługi w tym względzie położył znakomity bibliotekarz królewski - ojciec Adam Kochański.

31/ M. K a r p o w i c z, o.c., s.127-130.

32/ A. K i r c h e r, Oedipi Aegyptiaci, hoc est universalis hieroglyphicae doctrinae instauratio, Romae 1653, t.II, rozzd.IX, s.232 nn.